

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/4222,Wystawa-Niech-sie-swieci-Obchody-swiat-i-rocznic-w-Polsce-Ludowej-Tomaszow-Mazow.html>
07.04.2026, 08:06

Wystawa „Niech się święci... Obchody świąt i rocznic w Polsce Ludowej” - Tomaszów Mazowiecki, 12-29 stycznia 2010

W dniach 12-29 stycznia 2010 r. w Młodzieżowym Domu Kultury w Tomaszowie Mazowieckim (ul. Mościckiego 3) eksponowana jest wystawa łódzkiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej „**Niech się święci... Obchody świąt i rocznic w Polsce Ludowej**”. Oficjalne otwarcie wystawy nastąpi 18 stycznia br. o godz. 15.00. Towarzyszyć mu będzie lekcja dla młodzieży, którą poprowadzi Artur Ossowski, historyk z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Łodzi.

Scenariusz ekspozycji przygotowali: Paweł Kowalski, Grzegorz Nawrot i Artur Ossowski (komisarz wystawy), projekt graficzny opracowała Milena Romanowska. Skorzystano z materiałów archiwalnych, zdjęć i eksponatów ze zbiorów archiwum IPN w Gdańsku, Łodzi, Warszawie i Wrocławiu, Archiwum Państwowego w Łodzi, Biblioteki Uł, Muzeum Historii Miasta Łodzi, Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie, PAP, WAF, a także ze zbiorów prywatnych Zofii Gromiec. Po raz pierwszy wystawa została otwarta 3 grudnia 2008 r. w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi.

Jeszcze trwały działania wojenne na frontach II wojny światowej, gdy 1 maja 1945 r. ulicami polskich miast maszerowały pochody pierwszomajowe, pozdrawiane z prowizorycznych trybun honorowych przez nową, „ludową” władzę. Przez następne 45 lat ta data miała być jedną z najważniejszych w świątecznym kalendarzu rządzonej przez komunistów Polski, a wielogodzinne pochody jednym z najbardziej rozpoznawanych symboli i rytuałów PRL. Komuniści zabrali się bardzo szybko do modyfikowania kalendarza świąt państwowych przejętego w spadku po przedwojennej Polsce. Pośpiech wynikał z gwałtownej potrzeby legitymizowania odrzucanej przez większość społeczeństwa władzy, narzuconej przez wschodniego sąsiada. W nowym kalendarzu obrzędowym znalazły się święta zupełnie obce polskiej tradycji, a tym, które pozostały, nadano zupełnie inną wymowę.

7 listopada 1944 r. obchodzono po raz pierwszy rocznicę rewolucji październikowej, a 11 listopada rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Po kilku latach święto bolszewickiego zrywu wyparło Święto Niepodległości Polski. W 1946 r. w kalendarzu pojawiło się Święto Odrodzenia Polski (22 lipca) oraz aż trzy rocznice majowe: Święto Pracy (1 maja), Święto Konstytucji 3 Maja oraz Dzień Zwycięstwa (9 maja). Po roku zabroniono organizowania obchodów Konstytucji 3 Maja, a manifestacje brutalnie rozpędzano.

Zrezygnowano również z obchodów Święta Wojska Polskiego (15 sierpnia), zastępując je w 1950 r., obchodzonym 12 października, w rocznicę bitwy pod Lenino, Dniem Ludowego Wojska Polskiego. Tak ukształtował się podstawowy kanon świąt i obrzędów Polski Ludowej. Należały do niego: Święto Pracy, Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności, niekiedy nazywane Dniem Zwycięstwa oraz Narodowe Święto Odrodzenia Polski.

Zadbano także o „ludzi pracy”, poświęcając poszczególnym grupom zawodowym „jeden dzień z kalendarza”. W ten sposób wyróżniono ok. 75 proc. pracowników różnych gałęzi przemysłu. Zgromadzone na obchodach rzesze obywateli miały być dowodem poparcia dla rządzącej partii, akceptacji systemu politycznego i stanowić deklarację lojalności. Organizowane z rozmachem manifestacje, pochody i defilady miały także pokazać siłę państwa, zdolnego do mobilizacji mas, były także okazją do indoktrynowania społeczeństwa.

Bez wątpienia w pierwszych latach Polski Ludowej pewna część uczestników organizowanych przez komunistów obchodów świąt i rocznic brała w nich udział z własnej woli i identyfikowała się z hasłami, pod jakimi się odbywały. Gdy „władza ludowa” odkryła karty i pokazała swoje prawdziwe oblicze, gdy ze świątecznego kalendarza wykreślono święta zakorzenione w polskiej tradycji lub ich wymowę zafałszowano, gdy szczegółowo rozpisane scenariusze uroczystości nie pozostawiały miejsca na spontaniczność, a każda próba manifestowania poglądów niezgodnych z obowiązującą doktryną kończyła się represjami, udział w świętowaniu stał się wyłącznie „daniną” składaną państwu przez obywateli. Nic dziwnego zatem, że po 1989 r. większość Polaków szybko i bez sentymentów pożegnała się z komunistycznym „kalendarzem liturgicznym”.